ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 lutego 1931

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł. zagranica z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 3 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 10**



Chlubą obywatela polskiego — jest towar krajowy.

ZWIĄZEK OBRONY PRZEMYSŁU POLSKIEGO w POZNANIU, ULICA RZECZYPOSPOLITEJ 1 — TELEFON Nr. 25-95

O szybką realizację postulatów przemysłu.

Silny rozwój polskiego przemysłu napotkał na swej drodze poważną przeszkodę w postaci kryzysu gospodarczego, który zahamował tempo rozrostu warsztatów, przedewszystkiem w tych dziedzinach, których produkcja należała do wytwórczości pionierskiej. Przemysł o produkcji zdawna już zaprowadzonej na rynku, odczuł kryzys stosunkowo mniej dotkliwie, aniżeli przemysł młody, pracujący dopiero od kilku lat, zmuszony walczyć nietylko z trudnościami, wynikającemi z przesilenia ekonomicznego, lecz również z konkurencją towaru zagranicznego, do którego klijent polski przyzwyczaił się w czasie, gdy przemysł krajowy w tym zakresie nie prowadził produkcji. Konkurencja zagraniczna bywa często tem poważniejsza, że w imię utrzymania swego stanu posiadania, przemysł zagraniczny stosuje w stosunku do rynków polskich metody dumpingowe, a pozatem, celem związania klijenta ze sobą, udziela niezwykle dogodnych warunków kredytowych.

Jest znaną zasadą ekonomiczną, że w stosunku do przemysłu młodego, mającego wszelkie dane rozwoju, celem osłabienia konkurencji zewnętrznej, stosuje się protekcjonizm celny. Chodzi tu o utrudnienie przywozu towaru zagranicznego i ułatwienie wprowadzenia i ugruntowania na rynku wewnętrznym chronionej dziedziny przemysłu. W Polsce, dotychczasowy system celny w wielu wypadkach nie brał zupełnie pod uwagę warunków pracy przemysłu krajowego, przechodząc do porządku nad koniecznością stworzenia dla niektórych dziedzin produkcji barjery celnej, umożliwiając i ułatwiając w ten sposób rozwój przemysłu krajowego.

Wśród młodych gałęzi przemysłu, zwraca uwagę przemysł lokomobilowy, który już od kilku lat produkuje maszyny, przeciwstawiając się silnemu parciu na rynki polskie lokomobilom zagranicznym, a przedewszystkiem niemieckim. Krajowy przemysł lokomobilowy rozpoczął produkcję i prowadził ją wyłącznie o własnych siłach, bez żadnej pomocy. Mimo metod dumpingowych, stosowanych przez fabryki niemieckie przy eksportowaniu maszyn do Polski, mimo udzielania niezwykle dogodnych warunków kredytowych, polski przemysł lokomobilowy — acz powoli — jednak postępował w rozwoju naprzód. Niestety, rozwój ten nie przybrał tak silnego tempa, jakie mógłby posiadać przy istniejących warunkach. Kryzys gospodarczy, a następnie niczem niewytłumaczony objaw nabywanie przez liczne samorządy, a nawet instytucje państwowe lokomobil zagranicznych, niepomiernie utrudniały szybszy rozkwit tej dziedziny przemysłu.

Obserwując zmaganie się na każdym kroku przemysłu lokomobilowego z trudnościami, który posiada zresztą w Polsce najlepsze warunki rozwojowe i dużą przyszłość, cała prasa polska zajęła się bliżej zagadnieniami, związanemi z tą dziedziną przemysłu, omawiając sprawy przemysłu lokomobilowego oraz stawiając pod pręgierz publiczny samorządy i instytucje państwowe, które nabywały lokomobile zagraniczne, mogąc kupić polskie. Rezultatem tej konsekwentnej, półtorarocznej akcji prasy było przedewszystkiem poważne zmniejszenie przywozu zagranicznych lokomobil. Mimo to, w ostatnich latach wydaliśmy na lokomobile zagraniczne kilka miljonów złotych. Zdając sobie sprawę z metod, jakiemi posługuje się zagraniczny przemysł, który bił lokomobile nasze nie jakością — bowiem lokomobile polskie budowane są z niezwykłą precyzją, wyłącznie z najlepszego materjału, i w wielu wypadkach przewyższają pod względem dobroci zagraniczne, — lecz jedynie dogodnością warunków kredytowych, domagała się prasa od Rządu podwyższenia przywozowej stawki celnej, na te maszyny. Postulat ten wysunięty został już rok temu. Niestety, nie był on odrazu wzięty przez właściwe czynniki pod uwagę. Musiano dopiero wystąpić silnie, wskazując na ogólny interes przemysłu polskiego, musiano każde twierdzenie poprzeć cyframi, wytoczyć fakty. Wreszcie czynniki rządowe, uznawszy słuszność wywodów prasy, poczęły badać zagadnienie i zastanawiać się nad możliwością podniesienia stawki celnej. W rezultacie w 79 nr. „Dziennika Ustaw" z dnia 27. 11. 30. ukazało się rozporządzenie, podnoszące dotychczasową stawkę celną na lokomobile zagraniczne o ca 45 proc.

Fakt podwyższenia stawki celnej na lokomobile podnosimy z całą satysfakcją. Długotrwała akcja prasowa odniosła pełen sukces. Z drugiej jednak strony uznać trzeba dobrą wolę Rządu i okazane przezeń zrozumienie dla przemysłu krajowego. Jest to jeden z dowodów przychylnego ustosunkowania się Rządu do rodzimego przemysłu. Przyznając czynnikom rządowym to, co bezsprzecznie im należy się, nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na pewną charakterystyczną właściwość, a mianowicie, że zazwyczaj zbyt wiele ubiega czasu, nim postulaty przemysłu dojdą do świadomości czynników właściwych. Gdyby wysuwane przez prasę postulaty podwyższenia stawki celnej na lokomobile były wzięte pod uwagę i zrealizowane przed rokiem (a pisaliśmy o tem jeszcze półtora roku temu) wówczas wydane w tym czasie miljony złotych na zagraniczne lokomobile, zostałyby w kraju. Lepiej jednak później niż wcale.

Podwyższenie stawki celnej na lokomobile winno równać się zamknięciu granicy dla tych maszyn. Znając jednak metody, stosowane przy ekspansji przemysłu zagranicznego, zdajemy sobie jasno sprawę, że przemysł zagraniczny, a przedewszystkiem niemiecki, nie zrezygnuje bynajmniej z dalszej ekspansji na rynki polskie. Przemysł niemiecki podwyższenie stawki celnej będzie chciał zneutralizować, być może przez udzielanie bardziej dogodnego kredytu, aniżeli dotychczas. Dlatego też, mimo doprowadzenia do podniesienia cła na lokomobile, akcja nasza nie jest skończona. Prowadzić ją będziemy dalej i czuwać, by rynek polski wolny był od zbytecznego przywozu tych maszyn. Tutaj przedewszystkiem domagać się będziemy, aby samorządy, przedsiębiorstwa, czy instytucje państwowe zaopatrywały się w lokomobile krajowe i by w tej mierze czynniki ministerjalne raz jeszcze wydały właściwe zarządzenie.

Dalszy rozwój polskiego przemysłu lokomobilowego będziemy śledzić z zainteresowaniem. Narazie stwierdzamy, że pierwszy etap naszej akcji został skończony i uwieńczony całkowitym sukcesem. Polski przemysł lokomobilowy wszedł wreszcie w okres, w którym będzie mógł swobodnie pracować dalej.

Przegląd sytuacji.

Poniżej zamieszczamy w obszernem streszczeniu artykuł, który pod powyższym tytułem ukazał się w nr. 2 z br. „Przeglądu Gospodarczego".

Półoficjalne komunikaty o uchwałach ostatniego posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów wskazują, że Rząd, w dążeniu do złagodzenia brzemienia obecnego przesilenia gospodarczego, zatrzymał się bliżej nad sprawą cen i nasuwających się w tej dziedzinie możliwości ingerencji. Nie mogło oczywiście być inaczej, skoro silne naruszenie poprzedniej równowagi cen jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech kryzysu w Polsce i w całym świecie i skoro właśnie na skutek tego niektóre kraje w chwili obecnej przedewszystkiem od strony cen szukają rozwiązania piętrzących się przed niemi trudności.

Rozróżnić przytem można zagranicą dwie odrębne metody działania. Jedna stosowana we Włoszech, polega na obcinaniu płac głównie pracowników państwowych, za którem idzie administracyjny przymus w kierunku redukowania również i cen. Nawiasowo trzeba wyrazić najpoważniejsze wątpliwości co do powodzenia tego rodzaju akcji, opartej w całości na faszystowskiej wierze w wszechwładzę państwa. Druga, metoda niemiecka, zmierza do redukowania cen przy równoległej redukcji płac, jako jednego z głównych składników kosztów wytwarzania. Wynika stąd, że w Niemczech proces redukcji cen uważany jest za operację organiczną, co jest w założeniu koncepcją słuszną. Jednak w praktyce realizacja jej napotyka tyle przeszkód, że głosy sceptyczne, co do możliwości osiągnięcia tą drogą jakichkolwiek konkretnych widoków coraz się mnożą.

Rząd nasz, jak wynika z treści wspomnianych komunikatów, odrzucił obydwie streszczone wyżej metody działania. Zrezygnował więc przedewszystkiem z naśladowania rządów faszystowskich w rozwiązywaniu problemu cen, co nietylko świadczy o trafnem i dojrzałem jego ujęciu, ale tembardziej zasługuje na podkreślenie, że niezawodnie istniały w tym kierunku silne pokusy, a może nawet próby presji.

Rząd niechciał jednak również dać hasła do organicznej, poprzez redukcję kosztów własnych, redukcji cen, wychodząc najwidoczniej z założenia, że dla takiej akcji brak byłoby w Polsce właściwych przesłanek. W istocie płace nie osiągnęły u nas nigdy tego wygórowanego poziomu, jaki w najszerszym zakresie ustalił się w Niemczech w parę lat po stabilizacji waluty. Pomimo to jednak nie można zamykać oczu na fakt, że decyzja Rządu utrzymania tam wszędzie, gdzie on jest pracodawcą, płac niezmienionych, oznacza w rzeczywistości znaczną poprawę bytu pracowników, skoro wskaźnik kosztów utrzymania (w Warszawie, w ciągu ubiegłych dwóch lat obniżył się mniejwięcej o 6 proc. a specjalnie kosztów żywności nawet o 16 proc. Rzecz prosta, ta poprawa bytu odnosi się w pierwszym rzędzie do urzędników, niedotkniętych żadnemi ograniczeniami czasu pracy.

Przykład Rządu zmierza najwidoczniej do tego, aby i życie gospodarcze, w obecnej, tak dla szerokich warstw ciężkiej konjunkturze, zrezygnowało z prób forsowania zniżki płac. Aczkolwiek próby takie dziś zapewne dałyby się przeprowadzić, jednak uciekanie się do tego środka nie jest dziś żadnym programowym postulatem przemysłu, co — wobec ogromnych trudności, z jakiemi walczy — musi być uważane z jego strony za dowód należytego zrozumienia położenia Państwa i potrzeb społecznych.

Proklamując jednak zasadę nieobniżania płac, a jednocześnie utrzymując wszystkie świadczenia publiczne w dotychczasowej wysokości, Rząd niezawodnie znakomicie zdaje sobie sprawę, że apel wystosowany do przemysłu o dobrowolną redukcję cen, ma tylko ograniczone możliwości realizacji. Przemysł nasz, rzecz prosta, rozumie w pełni, jak dalece dzisiejsza niewspółmierność cen, wskutek szczególnej depresji cen rolniczych godzi nietylko w interesy całego gospodarstwa narodowego, ale przedewszystkiem w najciaśniej pojęte jego interesy własne. Wszelako, żadna zniżka cen nie może przez racjonalnie kalkulującego wytwórcę być przyznawaną niejako na oślep. Zdarzają się owszem wypadki wyprzedawania zupełnie poniżej kosztów własnych jakichś nagromadzonych partyj towarów. Dzieje się tak zwłaszcza w razie konieczności szybszego upłynnienia się, jednak zbytecznem byłoby dowodzić, że tego rodzaju wypadki oddziałują na rynek w sposób fatalny i nie mogą w żadnym razie uchodzić za normę.

Kardynalna zasada każdego przedsiębiorstwa prywatnego, jaką jest osiągnięcie rentowności, a przynajmniej równowagi przychodów z rozchodami, nie może być nawet w okresach depresji naruszoną pod grozą zachwiania jego bytem. To też dziś, kiedy każdy przemysł ponosić musi wyższe koszty stałe z powodu ograniczenia wytwórczości i zbytu, zniżkę cen może on ponieść tylko w miarę zmniejszenia jego kosztów własnych, a więc np. w stosunku do obniżonej ceny surowca. Nawet jednak w tym wypadku ewentualną zniżkę cen winno poprzedzić zbadanie, czy potanienie surowca rekompensuje wzrost kosztów produkcji, wynikający z jej skurczenia i ze zwiększonych strat na delcredere.

Przytem szereg naszych poważnych działów przemysłowych ponosi dziś ogromne straty już na skutek spadku cen na rynkach światowych, o czem przy rozważaniu tego całego zagadnienia nie wolno zapominać.

Pomimo spadku cen na rynkach światowych ekspansja naszych standardowych artykułów wywozowych nietylko się nie zmniejsza, ale zwiększa się w liczbach po części i absolutnych i względnych w stosunku do zmniejszonej wytwórczości (oprócz cukru). Ofiary, jakie tu niezawodnie producenci ponoszą, idą po linji interesów i bilansu handlowego Państwa i przedewszystkiem najszerszych warstw robotniczych. Bez przesady również stwierdzić można, że podtrzymywanie tej ekspansji w żadnym razie nie byłoby możliwe bez silnego oparcia o rynek krajowy.

Ten moment też musi nieodzownie być brany pod rachubę przy rozważaniu całego zagadnienia zniżki cen.

Sprawa cen z pewnością nie zejdzie i nawet nie powinna zejść z porządku naszej dyskusji publicznej w najbliższych miesiącach. Jednak iluzjom oddaje się, kto spodziewa się w tym zakresie szybkich rezultatów i popełnia błąd, kto sądzi, że presja, choćby nie administracyjna, a tylko głośna moralna, będzie skuteczniejszą od organicznych procesów życiowych, które z natury rzeczy ku stopniowemu zacieraniu dzisiejszej niewspółmierności cen zmierzać muszą.

W całej zaś polityce łagodzenie kryzysu najważniejszem zadaniem jest utrzymanie przy życiu tych warsztatów pracy, które zdały egzamin z swej sprawności organizacyjnej i administracyjnej, przezwyciężając tak długo wszystkie trudności kryzysu.

I jeśli kryzys gospodarczy, zmuszający wszystkie warsztaty pracy do maksymalnego naprężenia swej sprawności, może stać się w tym sensie czynnikiem twórczym, to stawianie przed temi warsztatami zadań ponad tę maksymalną zdolność prężną załamałoby to, co jest w naszem życiu gospodarczem najcenniejsze.

Odrębnem zagadnieniem jest rozpiętość cen hurtowych i detalicznych, zwłaszcza w dziedzinie artykułów spożywczych, gdzie trwały charakter zniżki cen surowców winienby znaleźć silniejsze niż dotąd odbicie w cenach detalicznych. Zagadnienie to wymaga specjalnej analizy i skoncentrowanie uwagi sfer handlowych w tym kierunku mogłoby dać pewne konkretne wyniki.

Ocena światowej sytuacji gospodarczej.

Dalsze kształtowanie się sytuacji gospodarczej świata jest oceniane w kołach gospodarczych i finansowych środkowej i zachodniej Europy bardzo pesymistycznie, wbrew propagowanemu ze Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w artykułach noworocznych, optymizmowi. Takie drobne dodatnie zmiany jak np. poprawa cen eksportowych żelaza, ożywienie ruchu świątecznego w niektórych centrach ,zniżka stopy dyskontowej w Nowym Jorku i w Paryżu, zbliżenie finansowe Francji i Anglji, w końcu lekki przebieg ultimo i ożywienie ruchu na rynku akcyj na niektórych giełdach, są oceniane jako przemijające.

Akcja zniżki płac w gospodarstwie zarówno publicznem, jak i prywatnem, rozwijająca się obecnie w zachodniej i środkowej Europie, a także tu i owdzie na innych terenach na coraz większą skalę, nie znajduje jeszcze jednolitej oceny. Nawet zwolennicy tej akcji uważają ją, jak się zdaje, narazie tylko jako jeden ze środków złagodzenia przesilenia. Sprawa przedstawiałaby się lepiej, gdyby udało się obniżyć zbyt wielką marżę pomiędzy cenami detalicznemi, a cenami hurtownemi, co wymagałoby przedewszystkiem zniżenia ciężarów fiskalnych, a nadto niejednokrotnie ulepszeń w samej organizacji handlu. Są to zagadnienia niesłychanie trudne, ale niewątpliwie na tej drodze możnaby znaleźć już poważniejsze elementy dla poprawy ogólnej sytuacji.

W tym kierunku najbardziej kategorycznie wypowiedział się ostatnio Mussolini we włoskim senacie, jakkolwiek optymizm jego co do możności wydajnej realizacji takiego planu naogół nie jest podzielany.

Mimo ogromnych trudności i słabych narazie widoków powodzenia akcji, prowadzonej w sposób wyżej scharakteryzowany, uwaga sfer gospodarczych i rządowych musi się coraz bardziej skupiać na tym odcinku — a to wobec faktu, że widoki na radykalne uzdrowienie sytuacji przez solidarną akcję państw, zmierzającą do rzetelnego, wydajnego i równoległego zmniejszania utrudnień obrotu towarów, kapitałów i ludzi, nietylko się nie poprawiają, lecz przeciwnie coraz bardziej maleją.

Podatek

Szacowanie remanentów towarowych przy zeznaniach o dochodzie.

Doszło do naszej wiadomości, że władze skarbowe przy sprawdzaniu zeznań osób prawnych o dochodzie żądają, aby remanenty towarowe oceniane były według kosztów nabycia, względnie kosztów wytworzenia, a nie według ceny rynkowej, pomimo, iż cena ta niższą jest od kosztów nabycia.

Przepisy ustawy o państwowym podatku dochodowym w związku z orzecznictwem Najwyższego Trybunału Administracyjnego są następujące:

Według art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym za dochód od osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, podlegających opodatkowaniu, uważa się zyski bilansowe, wykazane w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem, sporządzonem zgodnie z art. 6, 8, 10 i 13 ustawy.

Ani ustawa, ani też rozporządzenie wykonawcze do niej nie określają szczegółowych zasad ustalenia poszczególnych pozycyj czynnych i biernych zamknięcia rachunkowego dla przedsiębiorstw, wykonywanych przez osoby prawne, a zatem uznają w zasadzie za miarodajne prawidła, czy to zawarte w postanowieniach kodeksu handlowego, czy obowiązujące w dziedzinie prawidłowej księgowości, wzgl. ustalone zwyczajami kupieckiemi.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku dochodowym w § 34, dotyczącym obliczenia dochodu przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, postanawia, co następuje: „Dla oszacowania przedmiotów majątkowych i wierzytelności przy sporządzaniu inwentarza oraz dla uwzględnienia stosowności odpisań wogóle dopuszczalnych, decydują postanowienia ustawy handlowej, zwyczaj kupiecki, a w granicach, zakreślonych ustawą handlową lub zwyczajem kupieckim, również własne uznanie podatnika, z tem jednak, aby prawidła buchalterji były przestrzegane.“

Jakkolwiek paragraf ten nie dotyczy osób prawnych, jednak przez analogję winien być stosowany do tych osób, jako prowadzących księgi handlowe.

Z powyższych wyjaśnień wynika, że przy szacowaniu remanentów towarowych miarodajne są prawidła, zawarte w postanowieniach kodeksu handlowego, lub też obowiązujące w dziedzinie prawidłowej księgowości, względnie ustalone zwyczajami kupieckiemi.

Ten pogląd ma potwierdzenie w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 12 października 1927 roku L. rej. 3208/25.

W zakresie przepisów kodeksowych, dotyczących sposobów prowadzenia ksiąg i układania bilansów, obowiązują w różnych dzielnicach różne postanowienia.

Jeżeli chodzi o spółki akcyjne, które uzgodniły swe statuty z prawem o spółkach akcyjnych, to w zakresie szacowania remanentów obowiązuje przepis art. 106 tego prawa, który ma następującą treść:

„Surowce, zapasy towarów i inne wartości, stanowiące przedmiot obrotu spółki, powinny być przyjęte do bilansu po cenie kosztów własnych, a gdyby cena ta była wyższa od ceny rynkowej w dniu bilansowym, po cenie rynkowej.“

Przechodząc od tych rozważań ogólnych do oceny zaznaczonego na wstępie żądania władz skarbowych, aby remanenty szacowano według cen nabycia, lub według kosztów wytworzenia, pomimo, iż cena rynkowa w dniu bilansowym jest niższa, stwierdzić należy, iż żądanie takie jest niesłuszne, bowiem nie opiera się na przepisie ustawy i sprzeczne jest z kardynalnemi zasadami księgowości.

Odsetki za zwłokę przy wpłacie różnicy podatku dochodowego.

Poniżej podajemy memorjał Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, skierowany w dniu 15 ub. m. do Ministerstwa Skarbu w sprawie odsetek zwłoki od różnicy między kwotą wyznaczonego na 1930 r. podatku dochodowego, a kwotą podatku zapłaconego do 1 maja. Memorjał brzmi:

„Ustawa o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58/25, poz. 411) w ustępie 4-tym art. 87 przewiduje, że w terminie do 1 listopada winni są wszyscy płatnicy uiścić ew. różnicę między podatkiem, **wymierzonym na dany rok przez władze podatkowe,** a podatkiem zapłaconym w terminie do 1 maja roku podatkowego.

Stwierdza to wyraźnie druk Ministerstwa Skarbu, który na nakazie płatniczym na państwowy podatek dochodowy (wzór nr. 172) na odwrotnej stronie pod punktem 1-szym zawiera następujące urzędowe pouczenie:

> „Kwota podatku wykazana w przedziałce 12 płatna jest w dniu 1 listopada roku podatkowego, o ile nakaz płatniczy został doręczony do dnia **15 października** roku podatkowego. **W razie późniejszego doręczenia** nakazu płatniczego, podatek płatny jest w ciągu 30 dni po dniu doręczenia.“

Również literatura fachowa w dziale podatków informuje analogicznie. I tak Naczelnik Wydziału

Ministerstwa Skarbu p. Paweł Michalski, autor książki p. t. „Podatki bezpośrednie w Polsce z uwzględnieniem ustawodawstwa zagranicznego", Warszawa 1930, w dziale „podatki dochodowe" na stronie 197 pisze:

„Termin płatności całego wymierzonego podatku względnie różnicy między podatkiem wpłaconym w terminie, a podatkiem wyznaczonym przez władze wymiarowe, wyznacza ustawa dla płatników, którym doręczono nakazy płatnicze przed 15 października roku podatkowego, na dzień 1 listopada tegoż roku.

Natomiast jeżeli nakazy płatnicze doręczono po 15 października — termin płatności ubiega w 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego płatnikowi."

Te wyraźne przepisy ustawowe co do terminu płatności podatku dochodowego dla płatników, którym nakazy płatnicze doręczono po 15 października w roku bieżącym, zostały zmienione nie w drodze ustawowej, lecz przez zarządzenie Ministerstwa Skarbu, które w dodatku wcale nie zostało podane do publicznej wiadomości.

W nr. 30 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu" z dnia 25 października r. ub., a więc po terminie 15 października, w „Wiadomościach nieurzędowych" zamieszczony został komunikat „Ku uwadze płatników podatków bezpośrednich", w którym przypomina się o płatności: „do 1 listopada — państwowy podatek dochodowy w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1930 **(wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych)**, a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja b. r., **względnie o ile przed dniem 15 października nie doręczono nakazu płatniczego** — w wysokości połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1929 — w wysokości połowy podatku wymierzonego za rok 1929."

Na podstawie powyższego komunikatu, którego treść jest sprzeczna tak z obowiązującą ustawą o podatku dochodowym, jak i z drukowanem pouczeniem Ministerstwa w listopadzie 1930 r., Ministerstwo poleciło kasom skarbowym, by od płatników podatku dochodowego za rok 1930, którzy wpłacali względnie obecnie wpłacają różnice podatku między kwotą zapłaconą w terminie do 1 maja a kwotą ustaloną nakazem płatniczym na podstawie uchwał komisyj szacunkowych podatku dochodowego, pobierały odsetki zwłoki od sum, które przypadały tytułem podatku dochodowego według zeznania danego płatnika.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa, nie podanego do powszechnej wiadomości, kasy skarbowe ściągają niesłusznie od płatników podatku dochodowego odsetki zwłoki. Powstają wskutek tego liczne kontrowersje, spowodowane przez to, że płatnicy słusznie powołują się na punkt 1 „pouczenia" (druk Nr. 172 Minsterstwa Skarbu), który wyraźnie wyjaśnia, że płatnik, który otrzymał nakaz płatniczy po 15 października ma zapłacić podatek dochodowy w ciągu 30 dni po upływie doręczenia, a nie przewiduje w tym terminie żadnych odsetek za zwłokę.

Jeżeli zważy się, że na 13 Urzędów Skarbowych tylko dwa urzędy (w Czarnkowie i Wyrzysku) doręczyły nakazy płatnicze przed 15 października 1930, to zarządzenie Ministerstwa Skarbu o pobieranie odsetek za zwłokę dotyka w Wielkopolsce kilkanaście tysięcy płatników podatku dochodowego, którzy w Kasach Skarbowych słusznie występują z reklamacjami, podnosząc, że odsetki zwłoki każe im się uiszczać niesłusznie właśnie w okresie kryzysu gospodarczego, podczas gdy nie żądano ich w latach poprzednich, w których nie było przesilenia gospodarczego.

Izba pragnie zaznaczyć, że doszło do jej wiadomości, że szereg płatników wniosło już zażalenia do Wielkopolskiej Izby Skarbowej przeciwko pobieraniu od nich niesłusznie odsetek za zwłokę, mimo, że uiścili różnicę podatku dochodowego w terminie ustawowym, a kilka spółek akcyjnych wniosło wzgl. prześle zażalenia do Ministerstwa Skarbu.

Ponieważ zarządzenie Ministerstwa wydane Izbie Skarbowej w Poznaniu pismem L. 22281/30/D.V. z dnia 21. XI. 1930 r. jest sprzeczne z obowiązującą ustawą o podatku dochodowym, Izba prosi Ministerstwo o cofnięcie w drodze telegraficznego polecenia pobierania odsetek za zwłokę od płatników, wpłacających różnicę podatku dochodowego za rok 1930 w terminie ustawowym i wydanie polecenia Kasom Skarbowym, które już odsetki za zwłokę pobrały, aby zaliczyły je na inne podatki".

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w sprawie ordynacji podatkowej.

W dniu 22 ub. m. odbyło się Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, którego głównym przedmiotem obrad był projekt ordynacji podatkowej, opracowany przez Ministerstwo Skarbu. Zebraniu przedstawiono opinję Komisji Skarbowej Izby o poszczególnych zagadnieniach, unormowanych projektem; opinję tę z pewnemi poprawkami zaaprobowano. Z ważniejszych uchwał podnieść należy m. i. uchwały, domagające się: zachowania komisyj podatkowych I instancji dla podatku dochodowego i obrotowego (wbrew projektowi rządowemu), utworzenia sądów skarbowych, jako instancyj odwoławczych, ograniczenia swobodnej oceny władz skarbowych, ścisłego unormowania sprawy badania i uznawania ksiąg handlowych, przedawnienia prawa dokonania dodatkowego wymiaru po 3 latach i ograniczenia uprawnień informacyjnych władz skarbowych do konkretnych wypadków. Postanowiono również domagać się obniżenia kar za zwłokę od stopy dyskontowej Banku Polskiego, zwiększonej najwyżej do 4 proc. oraz kosztów egzekucyjnych do najwyżej 2 proc.

Powzięte na zebraniu uchwały zostaną przesłane komisji międzyizbowej, powołanej z łona Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., w celu opracowania opinji dla Ministerstwa Skarbu w formie konkretnych poprawek.

Podatek przemysłowy.

Podatek ten obejmuje świadectwo przemysłowe i podatek od obrotu.

Osoba, pracująca samotnie, lub przy pomocy jednej siły najemnej lub jednego członka rodziny, lub z jednym spólnikiem, jest zupełnie wolna od wykupna świadectwa, jakoteż od podatku obrotowego, pod warunkiem, iż sprzedaje wyłącznie swe własne wyroby.

Przemysłowiec, pracujący przy pomocy większej ilości sił najemnych, lub członków rodziny, wykupuje z końcem roku świadectwo przemysłowe dla przedsiębiorstw przemysłowych, którego cena jest zależną od ilości pracowników, prócz tego opłaca podatek od obrotu, ustalony na podstawie r-ku przychodu — brutto w wysokości 2 proc., który uiszcza się miesięcznie najdalej 15 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc. Do powyższych 2 procentów uiszcza się dodatkowe 0,2 proc., pozatem 0,5 proc. na rzecz samorządu, razem zatem podatek obrotowy wynosi 2,7 proc. od sumy przychodu — brutto.

W razie sprzedaży przedsiębiorstwom przemysłowym, które towary im sprzedane przerabiają lub zużywają, płaci się tylko 1,25 proc. od obrotu od tymże przedsiębiorstwom zafakturowanych kwot.

Gdy przedsiębiorca posiada, prócz warsztatu, osobne przedsiębiorstwo handlowe, oraz gdy sprzedaje nietylko własne wyroby, lecz także obce, do których zalicza się również wyroby wprawdzie z własnych materjałów, ale wypracowane przez chałupników, winien on, oprócz świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw przemysłowych, wykupić jeszcze drugie świadectwo dla przedsiębiorstw handlowych III lub IV kategorji.

Najdalej do 15 lutego składa się zeznanie przez siebie podpisane na przepisowym formularzu o obrocie za ubiegły rok kalendarzowy do właściwego urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych przez restauracje.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 7 stycznia 1931 r., na mocy art. 94 ust. o państwowym podatku przemysłowym, upoważniło izby skarbowe (Śląski Urząd Wojewódzki) do udzielania we własnym zakresie działania zezwoleń na prowadzenie restauracji w I półroczu 1931 r. na podstawie półrocznych świadectw przemysłowych w tych wypadkach, gdy właściciel przedsiębiorstwa wykaże się zaświadczeniem właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopoli państwowych, iż koncesja na prowadzenie restauracji zostaje cofnięta napóźniej z dniem 30 czerwca 1931 r.

Ulgi powyższe udzielane będą na indywidualne podania zainteresowanych.

Sprawy socjalne

Podwyżka składek na Fundusz Bezrobocia.

Zarząd Funduszu Bezrobocia zdecydował się zaproponować Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej podwyższenie składek na Fundusz Bezrobocia z 1,8 proc. na 2 proc. Według wszelkiego prawdopodobieństwa propozycja ta zostanie przyjęta w dniu 1 lutego.

Niestety, trzeba stwierdzić, że w obecnej chwili niema możności skutecznego opierania się tej podwyżce, co znajduje wyjaśnienie w następującym historycznym przebiegu sprawy.

W dniu 1 lipca 1929 r. składka na Fundusz Bezrobocia obniżona została z 2 proc. na 1,8 proc. zarobku robotnika. Okazało się wtedy bowiem, że składka wykalkulowana była za wysoko, skutkiem czego nawet w okresie dość poważnego bezrobocia, jakie miało miejsce w latach 1927 i 1928, Fundusz Bezrobocia nietylko pokrywał normalne wydatki, lecz gromadził rezerwy, które przekroczyły szybko ustawowo przewidzianą granicę. Jednocześnie z tą obniżką składki nastąpiło podniesienie świadczeń Funduszu Bezrobocia o 10 proc. Atoli w końcu r. 1929 nastąpił zwrot w tym stanie rzeczy, wywołany znacznem zwiększeniem bezrobocia, które osiągnęło rozmiary nieznane w latach poprzedzających. Na skutek tego Fundusz Bezrobocia szybko skonsumował nagromadzone poprzednio rezerwy. Więcej nawet wynikła konieczność pokrywania niedoborów w drodze zaliczek Skarbu Państwa oraz środków wypożyczanych z Banku Gospodarstwa Krajowego dla sprostania bieżącym wydatkom. W chwili obecnej zadłużenie Funduszu Bezrobocia z tego tytułu dosięgło mniej więcej 37 miljonów. Na podstawie preliminarza budżetowego Funduszu Bezrobocia na rok 1931, sądzić można, że rok 1931 przyniesie wzrost niedoboru o dalsze 30 milj., czyli, że z końcem przyszłego roku całkowite zadłużenie Funduszu Bezrobocia wzrośnie do ca. 67 miljonów.

Wprawdzie przedstawiony wyżej niepomyślny stan finansowy Funduszu Bezrobocia ma już analogję w doświadczeniach Funduszu Bezrobocia z przed kilku lat, z okresu mianowicie, który nastąpił bezpośrednio po jego powstaniu w r. 1924. Zadłużenie Funduszu Bezrobocia w tym czasie wykazało stałą tendencję wzrostu i wynosiło w liczbach okrągłych w roku 1924 — 3 milj., w r. 1925 — 7 milj. i w r. 1926 — 12 miljonów. W latach 1927 i 1928 nastąpił pomyślny zwrot w stanie zatrudnienia, co pozwoliło Funduszowi Bezrobocia nietylko pokryć niedobory lat poprzednich, lecz nawet nagromadzić rezerwy, które dosięgły w końcu r. 1928 około 42 miljonów, a które następnie zostały zupełnie zjedzone. Zdawało się doniedawna, że obecna niepomyślna faza mogłaby być również zlikwidowana w latach następnych, bez uciekania się do podwyżki składek i takie stanowisko zajmowali przedstawiciele pracodawców we władzach Funduszu Bezrobocia. Wszelako na ostatniem posiedzeniu zastępcy pracodawców, wobec pewnego na najbliższy okres bardzo znacznego wzrostu bezrobocia oraz wobec stanowczej odmowy Państwa, co do finansowania świadczeń bez podwyższenia składek, a to w związku z ogólnem położeniem finansowem Państwa, nie mogli już dłużej skutecznie opierać się wnioskowi na podwyższenie składek — zwłaszcza, że równolegle występują także z drugim wnioskiem, mającym zapobiec nadmiernemu wzrostowi deficytu Funduszu Bezrobocia, mianowicie z wnioskiem na zmniejszenie świadczeń o tych 10 proc., o które świadczenia te zostały podwyższone w połowie r. 1929. Nie jest jednak wiadome, czy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przychyli się do tego drugiego wniosku.

O obniżenie składek w Kasach Chorych.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby przewiduje normalne ustalenie składek w wysokości 6½ proc. od podstawowych sum wynagrodzenia, co w praktyce przy obliczaniu składek również od niedziel wynosi do 8 proc. wynagrodzenia pracownika. Tylko niektóre Kasy, prowadzące oszczędną gospodarkę i będące w lepszem położeniu finansowem, pobierają niższe składki, natomiast szereg innych Kas, zaangażowanych w budowlach i w wydatkach z innych przyczyn, pobiera składki w wysokości 7½ proc. od podstawowych sum wynagrodzeń. Od pewnego czasu or-

ganizacje przemysłowe starają się o obniżenie składek do Kas Chorych conajmniej do wysokości normalnej, aby tym sposobem wpłynąć na obniżenie kosztów własnych produkcyj przemysłowych. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wskazuje na to, że możnaby obniżyć składki, gdyby udało się zmniejszyć wydatnie zaległości pracodawców, którzy nie uiszczają terminowo przypadających składek; natomiast przemysł uważa, że należy raczej dostarczyć Kasom Chorych większego kapitału obrotowego, zamiast kompensować zaległości zubożałego przemysłu wysokością składek, a to tem więcej, że Kasy Chorych pobierają od zaległości odsetki w wysokości, przekraczającej koszty dyskonta.

Należy jednak przypuszczać, że w związku z reorganizacją Kas Chorych i złączeniem Kas obwodowych miejskich i powiatowych powstaną oszczędności administracyjne, które przyczynią się do obniżenia składek Kas Chorych, zwłaszcza, że według nowego zarządzenia Ministerstwa — Kasy nie powinny finansować pozabudżetowych inwestycyj z funduszów bieżących, lecz ze specjalnych pożyczek, zaciąganych w Zakładach Długoterminowych Ubezpieczeń. Ustanowienie funduszu wyrównawczego międzykasowego nie jest środkiem absolutnym do obniżenia ciężaru ubezpieczenia chorobowego, lecz umożliwi tylko równomierny podział ciężarów, z korzyścią dla kresów wschodnich.

Treść świadectwa pracowniczego i robotniczego.

Pracownik umysłowy lub robotnik, po ukończeniu stosunku służbowego otrzymuje świadectwo, stwierdzające, że był zajęty w oznaczonym okresie czasu w danym zakładzie pracy, w oznaczonym dziale. Czy może się domagać zaznaczenia w świadectwie, że sprawował się bardzo dobrze?

Wedle art. 24 rozporządzenia o umowie o pracy pracowników umysłowych i art. 21 rozporządzenia o umowie o pracy robotników:

1. świadectwo „powinno zawierać“ dane, dotyczące: a) rodzaju zatrudnienia, b) czasu trwania pracy, wzgl. zatrudnienia;

2. „nie wolno umieszczać“ to znaczy: bez zgody pracownika lub robotnika a) w świadectwie pracownika umysłowego „żadnych znaków i uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie stanowiska“, b) „w świadectwie robotnika wogóle żadnych znaków i uwag“ — co jednak nie wyklucza — w obu wypadkach (pod 2 a i 2 b) — że za zgodą pracownika względnie robotnika, więc w szczególności na jego żądanie, pracodawca może zamieścić znaki i uwagi np., że sprawował się bardzo dobrze, jednak nie jest do tego obowiązany i nie może być do tego zniewolony drogą procesu sądowego.

Wspomniane przepisy mają na myśli świadectwo pisemne. Natomiast niema zakazu, by pracodawca nie miał prawa ustnie udzielić informacyj o pracowniku lub robotniku, nawet niekorzystnej, o ile tylko jest prawdziwą.

Bezrobocie w Polsce.

10. ub. m. liczba bezrobotnych w Polsce przekroczyła według danych urzędowych 321 tys. osób. W tygodniu od 3 do 10 stycznia stan bezrobocia wzrósł o 18.392 osoby, z czego na Łódź przypada powiększenie liczby bezrobotnych o 4.083, na Kraków 1.299, na Śląsk 1.406, na Bydgoszcz 992. Inne okręgi wykazują stosunkowo nieznaczny przyrost bezrobocia.

W tym okresie z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzystało 101.336 osób. Pozostała ilość bezrobotnych, a więc 220.000 osób, korzysta częściowo ze specjalnej akcji doraźnej, organizowanej na terenach poszczególnych województw z funduszów państwowych. Rząd przekazuje urzędom wojewódzkim dla tej akcji około 1.500 tysięcy zł miesięcznie, a pozatem organizowana jest doraźna pomoc węglowa dla bezrobotnych.

Akcja Rządu w sprawie przyspieszenia robót sezonowych.

Ostatnio (dn. 9. ubm.) Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął szereg uchwał, zmierzających do przyspieszenia w obecnym roku robót sezonowych, w celu jak najracjonalniejszego wykorzystania tych robót do walki z bezrobociem.

Akcja powyższa jest jednym z elementów ogólnej walki Rządu z klęską bezrobocia i jest podjęta z myślą możliwie jak najwcześniejszego ponownego zatrudnienia robotników, zwolnionych z pracy na skutek przerwania robót w związku z warunkami atmosferycznemi, z powodów budżetowych i innych przyczyn przejściowych. Mimo, iż akcja ta przedstawia szereg trudności technicznych, została jednak podjęta i niewątpliwie będzie zrealizowana, kierując się względami społeczno-gospodarczemi chwili obecnej.

Zatrudnienie bezrobotnych wykwalifikowanych przedstawia, jak wiadomo, dla władz państwowych nieprzezwyciężone trudności pod względem finansowym i organizacyjnym. Dostarczenie natomiast pracy pewnej liczbie robotników budowlanych i znacznie większej liczbie związanych z ich pracą robotników niewykwalifikowanych oraz robotników, pracujących w przemysłach, które wytwarzają materjały budowlane, leży w możliwościach czynników rządowych — przy zbiorowym wysiłku administracji państwowej i poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

Wśród bezrobotnych wykwalifikowanych bardzo licznie są reprezentowani t. zw. sezonowcy, a więc przedewszystkiem robotnicy budowlani. Robotnicy ci w latach poprzednich korzystali z zasiłków Funduszu Bezrobocia na podstawie specjalnych rozporządzeń Ministra Pracy i Opieki Społecznej, w zimie bieżącej rozporządzenie takie nie zostało ogłoszone ze względu na przeciążenie i bez tego Funduszu Bezrobocia, skutkiem czego robotnicy budowlani znaleźli się w wyjątkowo trudnem położeniu.

Również bezrobotni niewykwalifikowani, którzy stanowią około 50 proc. bezrobotnych, znajdują się obecnie w wyjątkowej sytuacji, ponieważ wielu z nich oddawna wyczerpało wszelkie źródła pomocy państwowej — ustawowej i specjalnej.

Wymienieni bezrobotni mogliby znaleźć zatrudnienie przy robotach budowlano-inwestycyjnych, a więc przy budowie domów, środków komunikacji itd.

Z drugiej strony sumaryczne zestawienie poszczególnych pozycyj budżetu na rok 1931/32 pozwala przypuszczać, że będziemy rozporządzali w r. 1931/32 środkami, preliminowanemi na: inwestycje w kolejnictwie, budowle rządowe, budowę dróg i mostów, budownictwo mieszkaniowe, budownictwo wodne, remonty i konserwacje, „odbudowę kraju“, meljoracje leśne i budowy dla żeglugi powietrznej — na sumę łączną około 500 milj. zł.

Biorąc to pod uwagę oraz uwzględniając, że poza robocizną mieszczą się w sumach powyższych wydatki na materjały, koszty nadzoru etc., należy uznać za rzecz niewątpliwą, że wczesne i planowe rozpoczęcie robót budowlanych w tym zakresie w znacznym stopniu pozwoliłoby odprężyć katastrofalną sytuację na rynku pracy. Każdy bowiem robotnik zatrudniony przy budowie, powoduje zatrudnienie kilku robotników w przemysłach wtórnych, uruchomienie zaś robót ziemnych, meljoracyjnych, drogowych itd. decyduje właśnie o odciążeniu sezonowem.

Uruchomienie sezonu budowlanego rozpoczynało się u nas do tej pory o wiele później, niżby na to pozwalały warunki atmosferyczne. — W r. ub. np. już w marcu możnaby było prowadzić roboty ziemne. Tymczasem Bank Gospodarstwa Krajowego do 15. maja rozprowadził zaledwie 19.8 milj. zł, z 39½ milj. zł kredytów, które były mu przekazane z początkiem bież. roku budżetowego na akcję budowlaną. Komitety rozbudowy, samorządy, ministerstwa i instytucje im podległe nie są gotowe na początku roku budżeto-

wego ze swemi planami budowlanemi i wszystkiemi innemi formalnościami, związanemi z uruchomieniem robót inwestycyjnych.

Spadek liczby bezrobotnych rozpoczął się w roku ub. dopiero z końcem kwietnia, i to ospale, najsilniej zaś zaznaczył się w miesiącach jesiennych, co zresztą w naszych stosunkach stanowi dotąd objaw stały.

Jest to niewątpliwie wynikiem spóźnionego rozpoczynania robót budowlanych, a więc robót: ziemnych, drogowych, konstrukcyjnych, meljoracyjnych itp. tych wszystkich, które zależą w naszym klimacie od sezonu. Te bowiem nietylko zatrudniają wymienione powyżej, dotknięte silnie przesileniem kategorje robotników budowlanych i niewykwalifikowanych, ale nadto wywołują wzrost zatrudnienia w hutach, walcowniach, w przemyśle drzewnym i metalowo-przetwórczym, w cementowniach, cegielniach itp.

Podjęta akcja Rządu na tym odcinku zmierza do:

a) racjonalniejszego wykorzystania pozostałości budżetowych z bież. roku budżetowego, przeznaczonych na cele budowlane dla ministerstw i instytucyj im podległych i samorządów,

b) wcześniejszego przewłaszczenia gruntów, przeznaczonych pod budowę domów i innych objektów (niedopełnienie formalności przewłaszczeniowych we właściwym czasie wstrzymuje corocznie bardzo wiele robót),

c) terminowego przygotowania projektów i kosztorysów, mających być wykonanemi w 1931/32 r.,

d) wcześniejszego i terminowego ustalenia akcji komitetów rozbudowy,

e) wcześniejszego i terminowego ogłoszenia przetargów,

f) urealnienia preliminowanych na cały rok kredytów na roboty budowlano-inwestycyjne i ich właściwego wykorzystania, przy należytem uwzględnieniu ważności tych robót w życiu gospodarczem,

g) przeprowadzenia analogicznej do powyższej akcji przez samorządy w zakresie ich robót budowlano-inwestycyjnych,

h) opracowania programów zamówień rządowych dla przemysłów na rok 1931/32 z uwzględnieniem terminów, sum i gałęzi przemysłów, których te zamówienia dotyczą,

i) jak najlepszego i możliwie najbardziej planowego wykorzystania zamówień i robót rządowych do walki z bezrobociem.

Zrozumiałą rzeczą jest, iż względy społeczno-gospodarcze nakazują nietylko Rządowi, ale i całemu życiu gospodarczemu podjęcie maksymalnego wysiłku, zmierzającego do skrócenia „martwego" sezonu i odciążenia bezrobocia wcześniej i sprężyściej, niżby się to dokonało w zwykłej kolei wiosennego odprężenia sezonowego. Planowa i scałkowana akcja, podjęta w tym kierunku, może się już w okresie wiosennym zaznaczyć w odpowiedni sposób na życiu gospodarczem i na rynku pracy.

Komunikacja i transport

Państwowy fundusz drogowy.

Ostatnio Rząd przesłał do Sejmu projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym i związany z nim projekt ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do udzielenia pożyczki państwowemu funduszowi drogowemu z realizacji III premjow. pożyczki dolarowej.

Z uwagi na ogromne znaczenie tych ustaw, które, po uchwaleniu przez ciała prawodawcze, niewątpliwie wpłyną zasadniczo na poprawę obecnej gospodarki drogowej w kraju, winniśmy omówić je nieco szerzej. Dobra i sprawna organizacja kołowa, posiadająca tak nieprzeciętne znaczenie dla rozszerzenia, usprawnienia i potanienia wymiany, jest przecież ściśle zależna od dobrych i planowo wytyczonych dróg i od ich starannej konserwacji.

Dotychczasowa akcja Rządu w tej ważnej dziedzinie komunikacyjnej nie mogła być wydatna z powodu niedostatecznych środków, jakiemi Państwo i Związki komunalne dysponowały na cele drogowe. Jednocześnie akcja ta była pod względem organizacyjnym rozproszkowana. Z drugiej strony — zwiększający się ruch autobusowy, przyczyniając się znacznie do szybszego zniszczenia nieracjonalnie konserwowanych istniejących dróg bitych, przeciwdziała wydatnemu postępowi w zakresie stanu dróg polskich.

Powyższe przyczyny sprawiły, że Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zagadnienia właściwego finansowania gospodarki drogowej postanowiło wysunąć na czoło zagadnień aktualnych.

Projekt utworzenia państwowego funduszu drogowego, jako instytucji, posiadającej własną osobowość prawną, wzorowany jest na ustawie włoskiej i czeskosłowackiej, — które jak to życie wykazało — dały rezultaty dodatnie. Na dochód państwowego funduszu drogowego składać się będą źródła następujące:

1. opłaty od pojazdów mechanicznych, które będą obliczane w zależności od wagi samochodu (jednocześnie będą zniesione opłaty rejestracyjne, podatek luksusowy, myta mostowe, kopytkowe, pobierane na rogatkach miejskich, „opłaty za używanie dróg", które do tej pory były pobierane w różnych wysokościach w zależności od miejscowości); opłata od małego samochodu będzie wynosiła 300—400 zł, od dużego 600—800 zł rocznie; przewidywany roczny wpływ z tego źródła przy obecnej ilości samochodów będzie wynosił około 23 milj. zł.

2. opłaty 3 gr od 1 tonno-km przewożonych towarów przez przedsiębiorstwa przewozowe (poza granicami miast); projekt ustawy przewiduje pobieranie opłat nietylko od samochodów ciężarowych, lecz również i od wozów konnych; wpływ z tego źródła jest obliczany na 3 milj. zł rocznie;

3. opłaty od biletów autobusowych w wysokości ⅕ ceny biletów; przewidziany wpływ roczny z powyższego źródła ma wynieść około 22 milj. zł;

4. dotacja ze Skarbu Państwa w wysokości, ustalonej corocznie w budżecie państwowym;

5. grzywny z kar i odszkodowań za przekroczenia przepisów porządkowych — około 500 tys. zł;

6. wpływy z opłat od reklam, umieszczanych wzdłuż dróg na pasie drogowym; przewidywany wpływ ma donieść 100 tys. zł; w tym wypadku autorom ustawy chodziło raczej o względy estetyki i o kontrolę nad umieszczonemi reklamami niż o względy fiskalne.

Należy wreszcie podkreślić, że ustawa zezwala na obciążenie państwowego funduszu drogowego zobowiązaniami do łącznej wysokości 400 milj. zł, które będzie gwarantował Skarb Państwa.

Poza powyższemi stałemi źródłami dochodu w roku bieżącym — zgodnie z przedłożeniem urzędowem — wpłynie jako pożyczka na kapitał obrotowy funduszu drogowego 22 milj. zł z realizacja III serji pożyczki dolarowej.

Biorąc pod uwagę powyższe pozycje, jak również dotacje ze Skarbu Państwa, można przypuszczać, iż uchwalenie ustawy o państwowym funduszu drogowym umożliwi już w pierwszym roku wykonanie robót na sumę około 130 milj. zł.

Uprawnienie do zaciągania zobowiązań do sumy 400 milj., jak również okoliczność, iż z biegiem czasu wpływy do państwowego funduszu drogowego będą się stale powiększały — stworzą niewątpliwie możność programowej gospodarki drogowej. W szczególności utworzenie państwowego funduszu drogowego umożliwi przystosowanie poszczególnych traktów i szos do rozwiniętego ruchu samochodowego, przystosowania nawierzchni asfaltowych, klinkierowych czy betonowych; budowę kilku najpilniejszych mostów na Wiśle: szybszą budowę dróg na wschodzie

oraz udzielanie w szerszych granicach zapomóg na gospodarkę drogową samorządom. Należy się spodziewać, że ustawa o państwowym funduszu drogowym, realizowana konsekwentnie w sposób racjonalny i programowy, pchnie naprzód naszą drogową gospodarkę komunikacyjną.

Połączenie Gdynia - Szwecja.

Oddawna kiełkująca myśl zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji między Gdynią a portami szwedzkiemi ma być w najbliższym czasie zrealizowana. Dla komunikacji tej przewidziany jest port szwedzki Aarhus, jako najbardziej odpowiedni, gdyż port ten ma znakomite połączenia kolejowe. Wspomnianym projektem bardzo się interesuje bogate przedsiębiorstwo szwedzkie w Sztokholmie „Svea“, które prawdopodobnie zajmie się finansowaniem tego planu. O ile komunikacja promowa Gdynia — Aarhus zostanie w istocie zaprowadzona, Gdynia może zupełnie się uniezależnić od innych portów, co dla handlowego rozwoju i rozrostu Gdyni może mieć doniosłe znaczenie, bowiem komunikacja ta znacznie wpłynie na obniżenie frachtów i skrócenie przejazdu przez Bałtyk do państw skandynawskich.

Wagony specjalne o wielkiej pojemności.

W odpowiedzi na wystąpienie kół gospodarczych przedstawione Zarządowi Kolejowemu przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu zawiadomiło Ministerstwo Komunikacji, że w 1931/32 r. zostanie wybudowanych i oddanych do ruchu 100 wagonów Kds. specjalnych o wielkiej pojemności, przeznaczonych do przewożenia towarów przestrzennych.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem

Zapłata za niewykorzystany urlop w świetle orzeczeń.

Podajemy poniżej treść wyroku wydanego przez Izbę III (Małopolska) Sądu Najwyższego z dn. 18. IX. 1930 r. Rw. 1141/30, dotyczącego kwestji odszkodowania pracownika za nieudzielony urlop.

W wyroku tym S. N. stwierdza, iż pracownikowi nie służy przeciwko pracodawcy roszczenie o świadczenia pieniężne z tytułu odszkodowania za niewykorzystany urlop odpoczynkowy. Uzasadnienie tej tezy jest następujące: „Ani ustawa z 16 stycznia 1910 r., Dpp. Nr 20 o pomocnikach handlowych. ani ustawa z 16 maja 1922 r. Dz. U. R. P. poz. 334 o urlopach nie przepisują, by pracownik, któremu nie udzielono płatnego urlopu, miał prawo do żądania za to jakiegokolwiek odszkodowania lub wynagrodzenia. Ustawa z r. 1922 o urlopach skonstruowała obowiązek pracodawcy do udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego wyłącznie jako obowiązek publiczno-prawny, zagrażając za jego przekroczenie karą grzywny lub aresztu (art. 10), nie przewidując natomiast jakiegokolwiek obowiązku prywatno-prawnego wobec pracownika.

Normy z roku 1928, mające moc ustawy, o umowie o pracę nie przewidują również roszczenia pracownika o odszkodowanie za odmowę urlopu, nadają mu jedynie prawo do żądania rozwiązania umowy bezterminowo (art. 31, lit. d. rozp. z 16. 3 1928 r. Dz. U. R. P. poz. 323, i art. 17 lit. c rozp. z 16. 3. 1928 r. Dz. U. R. P. poz. 324).

Tendencja ustawy z roku 1922, aby pracownik użył urlopu ustawowego na wypoczynek, a nie na zwiększenie swych dochodów, wynika z art. 3 ust. 2 ustawy, według którego pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innem przedsiębiorstwie. Gdy zatem powodowi nie służy prawo do jakiegokolwiek wynagrodzenia przeciwko pozwanej firmie za niewykorzystany czas urlopu, jest rzeczą obojętną, czy i jakie ustalenia poczynił sąd odwoławczy co do urlopów powoda“.

Zaznaczyć należy, iż omówiony wyżej wyrok zasługuje na specjalną uwagę z tego względu, iż podkreślony w nim został specjalny publiczno-prawny charakter obowiązków pracodawcy, dotyczących udzielania urlopów pracownikom, podczas gdy rozporządzenie wykonawcze, stojąc w tym wypadku wyłącznie na gruncie prawa cywilnego, w § 22 (Dz. U. R. P. Nr. 62 1923 r, poz. 464) nakłada na pracodawcę obowiązek zapłaty za czas urlopu pracownikowi, zwolnionemu przed udzieleniem mu urlopu.

Przypominamy, iż szereg wyroków S. N. zgodnie z brzmieniem § 22 przyznawał pracownikom prawo do odszkodowania za niewykorzystany urlop. Najbardziej znamienne tezy tych orzeczeń cytujemy niżej.

W wyroku z dnia 17. XII. 1926 r. IC w. 1155/25 Sąd Najwyższy orzekł, iż zwolnienie pracownika przed datą, od której począwszy miał korzystać z urlopu, wkłada na pracodawcę obowiązek wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za urlop niewykorzystany, jeżeli w chwili rozwiązania umowy pracownik nabył prawo do urlopu.

W innym wyroku Sąd Najwyższy stwierdza, iż zwolnienie pracownika przed końcem roku kalendarzowego, w którym pracownik mógł wykorzystać należny urlop, wkłada na pracodawcę obowiązek uiszczania odszkodowania w wysokości, przewidzianej w art. 4 ustawy o urlopach, z tego względu, że wcześniejsze zwolnienie „przecięłoby“ pracownikowi możność urzeczywistnienia jego uprawnień w tem znaczeniu, że do końca roku kalendarzowego mógł on żądać udzielenia mu urlopu. (S. N. I. 54/28).

Zanotować należy również wyroki S. N., stawiające kwestję odszkodowania za nieudzielenie urlopu w sposób mniej kategoryczny. W wyroku z dnia 28. I. 1927 r. IC 1277/26 Sąd Najwyższy stwierdził, iż przedsiębiorca tylko wtedy obowiązany jest do wypłaty odszkodowania za niewykorzystany urlop, gdy zostanie stwierdzona na podstawie okoliczności faktycznych (kolejność urlopów, lista urlopowa itd.), iż zaszedł wypadek rozmyślnego wydalenia pracownika w celu pozbawienia go płatnego urlopu.

Szereg wyroków S. N. ogranicza prawa pracownika do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop w poszczególnych przypadkach, mianowicie wysuwa zasadę, iż w razie niewykorzystania wyznaczonego już urlopu (S. N III. Wyr. z dnia 5. XI. 1928 Rw 1519 28) lub w razie zatrudnienia pracownika przez czas urlopu w przedsiębiorstwie, w którem jest stale zatrudniony (S. N. III. Wyr. z dnia 2. V. 1928 r. Rw 1235/27), pracownikowi nie należy się za to osobne wynagrodzenie.

Wyroki powyższe cytujemy dla uwydatnienia, jak różnorodnym ujęciom ulegała kwestja odszkodowania za niewykorzystany urlop w dotychczasowem orecznictwie, stojącem ściśle na gruncie prawa cywilnego.

Zwrócenie uwagi w ostatnim wyroku Izby III. S. N. z września 1930 r. na publiczno-prawny charakter przepisów ustawy o urlopach stwarza dla kwestji odszkodowania za niewykorzystany urlop nową płaszczyznę i stanowi zwrot w dotychczasowej wybitnie rozszerzającej wykładni przepisów prawnych, dotyczących urlopów pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Na wyrok ten, który jakkolwiek wydany przez Izbę III. (Małopolska) Sądu Najwyższego, posiada zasadnicze znaczenie, jako dotyczący ustawy ogólno państwowej, należy sie powoływać w sporach, dotyczących pretensji pracowników z tytułu niewykorzystanych uprawnień urlopowych.

Nadmienić wreszcie należy, iż omawiany wyrok jaknajbardziej odpowiada idei instytucji urlopów pracowniczych i zaznaczonym w motywach wyroku tendencjom ustawy, aby pracownik miał zapewniony wypoczynek, a nie nowe źródło zwiększenia swych dochodów.

Jednakże zwrócić należy również uwagę na to, że podkreślenie charakteru publiczno-prawnego ustawy o urlopach wpłynie też na bardziej rygorystyczne stosowanie sankcyj karnych, przewidzianych w tej ustawie.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie indywidualnej umowy o pracę i umowy zbiorowej.

Izba III Sądu Najwyższego wydała pod L. 1/Rw. 1816/29 z dnia 19 lutego 30 r. orzeczenie, interesujące pracodawców w dziedzinie unormowania zarobków robotniczych, ustalając następującą tezę:

„Umowa zbiorowa obowiązuje strony tylko wówczas, gdy przyjęły ją one przy zawieraniu umowy indywidualnej wyraźnie lub w sposób dorozumiany — za podstawę wzajemnego stosurku prawnego“.

W uzasadnieniu tej tezy czytamy: „Cennik drukarski, przyjęty przez właścicieli zakładów graficznych i stowarzyszenie drukarzy, jest umową zbiorową. Umowa taka nie jest ustawą, ale w myśl art. 41 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. poz. 324 Dz. U. umową, obok umowy indywidualnej. Nie ulega wątpliwości, że ten, kto przystąpił do umowy zbiorowej, winien się do niej zastosować. Jeżeli jednak pracodawca przyjmie pracownika na dobrowolnie ułożonych, gorszych warunkach od umowy cennikowej, to umowa taka jako „prawem" niezakazana, nie jest bezwzględnie nieważną. Umowa zbiorowa bowiem, będąca tylko wzorem dla umów indywidualnych, obowiązuje strony nie jako „ius cogens" (pat. art. 63 rozp. Prez. Rzeczypospolitej wyżej powołanego), ale tylko wówczas, gdy strony przy zawieraniu umowy indywidualnej przyjęły ją wyraźnie lub przynajmniej w sposób dorozumiany za podstawę wzajemnego stosunku prawnego. Nie obowiązuje zaś wówczas, gdy ją strony wyraźnie wykluczyły.

Sąd Najwyższy nie wdaje się w tym wypadku w ocenę, czy taka umowa poza cennikiem jest zgodna z dobremi obyczajami. (§ 878 k. c.).

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 30 grudnia 1930 r.
w sprawie ustalenia podstawowej ceny monopolowej za spirytus, który będzie dostarczony Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego z kampanji 1930/31 r.

W powyższej sprawie Rada Ministrów zarządziła co następuje:

§ 1. Podstawową ceną monopolową za 1 hl. 100° spirytusu surowego, który w kampanji 1930/31 będzie odpędzony i dostarczony na kontyngent zakupów Państwowego Monopolu Spirytusowego przez gorzelnie rolnicze loco wagon najbliżej gorzelni czynnej towarowej stacji kolejowej, względnie loco statek najbliższej przystani, ustala się w wysokości następującej:

	złotych za 1 hl. 100°
dla województwa warszawskiego	77,53
" " łódzkiego	79,42
" " kieleckiego	79,10
" " lubelskiego	77,76
" " białostockiego	81,83
" " wileńskiego	88,45
" " nowogródzkiego	81,53
" " poleskiego	84,33
" " wołyńskiego	78,16
" " poznańskiego	76,71
" " pomorskiego	78,81
" " krakowskiego	86,18
" " lwowskiego	78,64
" " stanisławowskiego	78,66
" " tarnopolskiego	75,93
" " śląskiego	88,81

§ 2. Monopolową cenę nabycia spirytusu surowego z gorzelni przemysłowych w kampanji 1930/31 ustala się w wysokości następującej:

a) za spirytus kontyngentowy z produkcji gorzelni drożdżowych za 1 hl. 100° 40 zł. 98 gr.
b) za spirytus kontyngentowy z produkcji zużytkowujących wywar gorzelni przemysłowych, innych niż pod a) wymienione za 1 hl. 100° 66 zł. 61 gr.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (Dz. U. R. P. z dn. 12 stycznia 1931 r. Nr. 2 poz. 8.)

Okólnik Ministerstwa Skarbu.

W nr. 36 z dnia 31. XII. 1930 r. „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu" ukazał się okólnik M. S. z dnia 6. XII. 1930 r., przesuwający na 31 grudnia 1931 r. termin likwidacji wyrobów wódczanych, niezaopatrzonych w cechy rejestracyjne.

Eksport i import

Bilans handlu zagranicznego Polski w 1930 r.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z W. M. Gdańskiem w roku 1930 przedstawiał się jak następuje: przywieziono 3.571.023 tonn towarów, przyczem wartość wyniosła 2.245.973 tys. zł. Wywieziono 18.922.132 tonn towarów. Wartość wywozu wyniosła 2.433.244 tys. zł. Saldo dodatnie w roku 1930 wyniosło 187.271 tys. zł.

W miesiącu grudniu 1930 r. przywóz wynosił w wadze 285.672 tonn towarów w wartości 158.907 tys. zł. Wywóz zaś w wadze 1.660.036 tonn towarów, w wartości 183.178 tys. zł. Saldo dodatnie w miesiącu grudniu 1930 r. wyniosło 24.271 tys. zł.

W porównaniu do listopada przywóz zmniejszył się w wadze o 15.486 tonn, w wartości o 4.939 tys. zł., wywóz zmniejszył się w wadze o 126.776 tonn, w wartości 12.699 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie wyrażają się w zmniejszeniu surowców włóknistych (o 4,8 milj. zł), zwłaszcza bawełny (o 3,8 milj. zł), oraz skór i futer zarówno surowych jak i wyprawionych (o 6,1 milj. zł).

Zwiększył się natomiast przywóz maszyn i aparatów (o 2,3 milj. zł), jak również przyrządów oraz sprzętu elektrotechnicznego (o 2,1 milj. zł). Następnie zwiększył się przywóz środków komunikacyjnych (o 1,8 milj. zł).

W wywozie poza zniżką na artykułach spożywczych (o 11,4 milj. zł) zanotować należy zmniejszenie na węglu (o 2,1 milj. zł). Zwiększył się natomiast wywóz trzody chlewnej (o 2,1 milj. zł), drzewa, zwłaszcza tartego (o 7,1 milj. zł), oraz wytworów hutniczych i walcowniczych (o 1,7 milj. zł).

Komunikaty

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu prosi firmy, sprowadzające towary reglamentowane z zagranicy, o spieszne złożenia odpisów świadectw przemysłowych, oraz ich oryginałów na r. 1931. Odpisy muszą być zaopatrzone w 0,50 zł znaczki stemplowe. Oryginały zwraca Izba natychmiast po uwierzytelnieniu.

Sprawy projektu nowej ustawy egzekucyjnej.

W związku z już ogłoszonem nowem prawem o postępowaniu cywilnem, które ma wejść w życie za dwa lata, wszczęto starania o możliwie wczesne przygotowanie projektu nowej ordynacji egzekucyjnej, która ma wejść w życie z tym samym terminem. Komisja kodyfikacyjna utworzyła specjalną podkomisję, która odbyła już przed świętami szereg posiedzeń. Obecnie mają być omówione zasady egzekucji na nieruchomościach, jak i stanowisko komorników w ustroju sądowym. Co do tego ostatniego punktu istnieje tendencja w Ministerstwie Sprawiedliwości, ażeby komorników więcej związać z sądami egzekucyjnemi i podporządkować ich tymże. Czy w konsekwencji otrzymają komornicy w projekcie charakter urzędowy, czy też pozostaną wykonawcami wolnego zawodu, nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśnione. W każdym razie wydaje się, że zasady stosowane w b. Królestwie nadają się najmniej ze wszystkich różnych systemów stosowanych w b. poszczególnych zaborach Rzplitej do zapewnienia sprawności aparatu egzekucyjnego i jaknajszybszej realizacji wyroków w sprawach cywilnych.

Przepisy o dostawach i robotach rządowych.

Jedną z ważniejszych dla życia gospodarczego spraw jest kwestja uregulowania i ujednostajnienia warunków dostaw i robót, wykonywanych na zamówienie Rządu i instytucyj rządowych. Wobec tego sprawą takich przepisów zajęła się Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, powierzając przygotowanie odpowiednich projektów Komisji Prawniczej Izby. Na ostatniem posiedzeniu tej komisji postanowiono jeszcze kontynuować dyskusję na następnem zkolei zebraniu.

Jak się dowiadujemy, w Min. Przem. i Handlu również prowadzone były prace nad temi przepisami. Przed ostatecznem uregulowaniem tej kwestji Ministerstwo rozpisać ma ankietę w sprawie projektu przepisów, dotyczących dostaw i robót rządowych. Ministerstwo projektuje wniesienie ramowej ustawy o dostawach i robotach rządowych do Sejmu.

Ostrzeżenie.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu ostrzega firmy przed zawieraniem stosunków handlowych z pewnym osobnikiem, zamieszkałym na Wołyniu, który werbuje firmy do brania udziału w wystawach międzynarodowych, obiecując jednocześnie uzyskanie nagrody i zapewniając, że dyplom tej nagrody będzie poświadczony przez Konsulat Polski i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. „Wystawy Międzynarodowe" tego rodzaju obliczone są jedynie na zysk ze sprzedaży dyplomów i odznaczeń.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.